

Śmierć Gülena – koniec epoki

Zuzanna Krzyżanowska

20 października w wieku 83 lat w Pensylwanii zmarł turecki duchowny Fethullah Gülen – imam i założyciel organizacji powszechnie znanej jako Ruch Gülena, a w Turcji określanej jako Organizacja Terrorystyczna Fethullaha Gülena (FETÖ). Powstała ona w latach 70. i wywodzi się z tradycji sufickich bractw muzułmańskich. Oficjalnie promowała połączenie islamu z wartościami liberalnymi, demokrację i dialog międzyreligijny. Oddziaływanie na turecką politykę zdobyła poprzez rozbudowaną sieć placówek edukacyjnych, które stały się kuźnią kadr Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) w pierwszej dekadzie jej rządów. Ruch zyskał duże wpływy w mediach, biznesie i instytucjach państwowych, włącznie z resortami siłowymi. Prowadził również szeroką aktywność za granicą – utrzymywał szkoły na całym świecie i stanowił ważny element tureckiej *soft power*. W 2013 r. doszło do rozbratu pomiędzy nim a AKP. Apogeum rozłamu była nieudana próba puczu w 2016 r., o którą Ankara oskarżyła Ruch. Późniejsza fala represji ze strony władz miała całkowicie zlikwidować jego wpływy w gospodarce i administracji.

Śmierć Gülena, od 1999 r. mieszkającego w USA, stwarza szansę na załagodzenie napięć między Turcją a Stanami Zjednoczonymi, które odmawiały jego ekstradycji. W polityce wewnętrznej kończy okres rozliczeń po wspomnianej próbie przewrotu, odkąd Gülen stał się wrogiem publicznym numer jeden.

Komentarz

- **Ruch, znajdujący się pod stałą presją Ankary i pozbawiony jednoczącej postaci lidera, może ulec podziałom wewnętrznym i fragmentaryzacji.** Na skutek represji z ostatnich lat oddziaływanie organizacji na krajową politykę zostało znacznie ograniczone, jeśli nie wyeliminowane. Do 2024 r. rozpoczęto postępowanie przeciwko ponad 700 tys. członków i sympatyków FETÖ (dotąd skazano 125 tys.), a w wyniku czystek kadrowych stanowiska – zwłaszcza w wymiarze sprawiedliwości, armii, policji i edukacji – utraciły kolejne tysiące osób. W Turcji nadal znajduje się jednak wielu ludzi związanych z Ruchem, chociażby poprzez edukację w jego szkołach. To oraz jego nieformalna struktura utrudniają oszacowanie wpływu na państwo tureckie. Ze względu na represje działalność organizacji przeniosła się za granicę, gdzie wciąż dysponuje ona (ograniczonym) kapitałem i zapleczem osobowym. W związku ze śmiercią imama minister spraw zagranicznych Hakan Fidan zapowiedział dalsze jej zwalczanie.
- **Śmierć Gülena może skutkować ociepleniem stosunków turecko-amerykańskich.** Walka z Ruchem miała dla Ankary wymiar międzynarodowy. Od czasu rozłamu zaczęła ona wymagać od partnerów przeciwstawienia się FETÖ jako organizacji terrorystycznej, żądając od nich ograniczenia źródeł finansowania i ekstradycji członków, oraz dążyć do

przejęcia jej zasobów poza krajem. Konsekwentnie nalegała też na wydalenie imama z USA, na co Waszyngton nie wyrażał zgody. Doprowadziło to do ochłodzenia relacji, a Turcja wprost oskarżyła Stany Zjednoczone o niebezpośredni udział w zamachu stanu. Śmierć Gülena usuwa problem o największym ciężarze symbolicznym w kontaktach między oboma państwami. Pomimo niej Ankara może w przyszłości domagać się ekstradycji innych członków Ruchu, oskarżanych w Turcji o terroryzm, oraz zamykania instytucji z nim związanych.